

**Sygn. akt I C 225/14**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 19 marca 2015r.**

**Sąd Rejonowy w Zambrowie Wydział I Cywilny w składzie:**

**Przewodniczący SSR Tomasz Makaruk**

**Protokolant Danuta Sawicka**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 marca 2015 r. w Zambrowie

sprawy z powództwa A. K.

przeciwko (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W.

o zapłatę 40.000 złotych

I. zasądza od pozwanej (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. na rzecz powódki A. K. kwotę 30.000 (trzydzieści tysięcy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20.07.2012r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddała;

III. zasądza od pozwanej (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. na rzecz powódki A. K. kwotę 1.208,50 (jeden tysiąc dwieście osiem i 50/100) złotych tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego;

IV. nakazuje ściągnąć od pozwanej (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Rejonowy w Zambrowie) kwotę 1.564,25 (jeden tysiąc pięćset sześćdziesiąt cztery i 25/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

**Sygn. akt I C 225/14**

## UZASADNIENIE

Powódka A. K. wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od (...) S.A. V. (...) w W. kwoty 40.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 lipca 2012 roku do dnia zapłaty w oparciu o art. 446 § 4 kc. W uzasadnieniu pozwu podała, iż dochodzone roszczenie stanowi zadośćuczynienie za śmierć siostry, która zginęła w dniu 10 grudnia 2011 roku w wypadku samochodowym, spowodowanym przez sprawcę ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym.

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego, powołując się na brak dowodów uzasadniających żądanie pozwu. Podniosła, iż trudno uznać powódkę za osobę najbliższą zmarłej siostrze, skoro każda z nich miała swoją własną rodzinę, z którą mieszkała i z którą prowadziła własne gospodarstwo domowe.

**Sąd Rejonowy ustalił i zważył, co następuje:**

W dniu 9 grudnia 2011 roku na drodze numer (...) relacji W. – B. w miejscowości B. doszło do wypadku drogowego. Kierujący samochodem marki V. o numerze rejestracyjnym (...) z naczepą typu chłodnia o numerze rejestracyjnym (...) A. P. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że przy zbliżaniu się do miejsca wymijania z jadącym z na przeciwka samochodem O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) kierowanym przez M.

R., nie zachował należytej ostrożności przy podejmowaniu manewru hamowania w/w pojazdem używając hamulca zasadniczego (noznego), wskutek czego na śliskiej nawierzchni utracił panowanie nad kierowanym pojazdem, przejechał jezdnię na lewą stronę i dalej na pobocze, kabiną ciągnika siodłowego uderzając w ogrodzenie posesji numer (...), po czym cały zespół pojazdów przechylił się na prawą stronę, zderzając się uprzednio w trakcie przejeżdżania jezdni na lewą stronę z nadjeżdżającym samochodem O. (...). W wyniku tego zderzenia kierująca o. doznała szeregu obrażeń, które skutkowały jej zgonem w dniu 10 grudnia 2011 r. Sprawca wypadku został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wysokiem Mazowieckiem z dnia 4 czerwca 2012 r. sygn. akt II K 84/12.

Sprawca wypadku, w wyniku którego zginęła M. R., posiadał wykupioną polisę OC w (...) S.A. V. (...) w W..

W chwili wypadku M. R. miała 27 lat. Była żoną i matką dwójki dzieci A. R., która wówczas miała 2 lata i 8 miesięcy i D. R. 1 rok i 3 miesiące. Przed wypadkiem M. R. pracowała jako przedstawiciel handlowy w firmie (...). Zamieszkiwała wraz z rodziną w R. K., oddalonym od Z. o około 15 kilometrów.

A. K. w chwili śmierci siostry M. miała 29 lat. Zamieszkiwała wraz z mężem M. K. i córką J., która jest z tego samego roku co D. R., w Z.. Siostry łączyła silna więź, były z sobą bardzo żyte, były dla siebie najlepszymi przyjaciółkami. Zwierały się sobie wzajemnie, rozmawiały o decyzjach, które zamierzają podjąć. Jako, że były w podobnej sytuacji życiowej (młode mężatki z dziećmi w tym samym wieku) wspierały się wzajemnie, doradzały sobie, wspólnie rozwiązywały problemy i pomagały sobie w opiece nad dziećmi czy też w wykonywaniu obowiązków domowych. Razem jeździły także na zakupy. Siostry widywały się przeważnie raz w tygodniu w weekendy na niedzielnym obiedzie u rodziców, a czasami i częściej, zwłaszcza wtedy gdy M. wykonywała swoją pracę zawodową na terenie Z. lub przejeżdżała przez Z.. Również A., jeśli miała chwile wolnego lub jechała do teściów odwiedzała M.. Siostry spędzały razem także święta u rodziców, którzy zamieszkują w D. oddalonej od R. o około 7 km. W pobliżu R. (ok. 4 km), w miejscowości H., zamieszkują teściowie A. K. i swoje gospodarstwa ma tam jej mąż M.. Potwierdzeniem istnienia silnej więzi między siostrami było zaproponowanie przez M. A., aby została matką chrzestną jej córki A., która to propozycja została przyjęta.

Śmierć M. była szokiem dla A.. Jednakże wiedza i świadomość tego, iż z zaistniałą sytuacją nie radzi sobie jej matka, a także mąż siostry pod opieką, którego pozostało dwoje malutkich dzieci, także potrzebujących przytulić się do kogoś, zmobilizowały ją do działania. W jednej chwili została zmuszona do przeorganizowania swojego życia: przeniosła się wraz ze swoją rodziną do teściów, skąd miała blisko zarówno do rodziców, jak też szwagra i jego dzieci. Przez pierwszy tydzień po śmierci siostry przebywała na urlopie, podczas którego cały czas poświęcała dzieciom siostry i matce, zaniedbując swoją rodzinę. Po tygodniu wróciła do pracy, jednakże nadal zamieszkiwała u teściów w H. – dzięki czemu miała zapewnioną opiekę nad J.. Bezpośrednio po pracy, z Z., A. K. jechała na chwilę do córki do H., a stamtąd udawała się do R., żeby pomóc przy kąpieli i położeniu spać D. i A.. Około 19.30-20.00 jechała do swoich rodziców, aby zająć się matką, która popadła w depresję po śmierci młodszej córki. Do teściów wracała około 22-22.30 i wówczas widziała się jeszcze chwilę przed snem z własną córką. Rano udawała się znowu do pracy do Z.. W ten sposób A. K. funkcjonowała do około miesiąca czasu od śmierci siostry. Później jeździła do dzieci siostry i rodziców co drugi dzień, a po około 3 miesiącach wtedy, gdy szwagier lub rodzice dzwonili i prosili o pomoc. Jednakże nadal A. K. spędza święta i wszystkie weekendy z dziećmi siostry. Wozi je na basen, do sali zabaw, chodzi z nimi na cmentarz na grób M.. Przychodzi także do przedszkola na uroczystości dla rodziców, prowadzi dzieci do lekarza czy dentysty.

Silne zaangażowanie w pomoc przy dzieciach M. i rodzicom, powodowała konflikty w małżeństwie A. K., której mąż uważał, iż za mało czasu poświęca ona swojej rodzinie.

Zły stan psychiczny małych dzieci siostry nagle pozbawionych matki, rodziców, męża siostry i jego rodziców jak i potrzeby małych dzieci siostry nie pozwoliły A. K. przeżyć żałoby. Śmierć siostry skutkuje nie tylko niezaspokojoną potrzebą afiliacji i spokoju, ale zmianę linii życia w sensie przekierowania potrzeb i rodzaju aktywności na dzieci siostry, matkę, kosztem własnych potrzeb, potrzeb własnego dziecka jak i relacji małżeńskich. Z jednej strony dużą aktywnością A. K. rozładowuje własne napięcie, ale z drugiej trudno jest przewidzieć skutki w przyszłości tak dużego obciążenia fizycznego i emocjonalnego.

Widząc istniejący stan rzeczy siostra cioteczna namawiała na wizytę u psychologa i nawet na taką wizytę umówiła A. K., ale ona nie skorzystała z tej propozycji. Dopiero po wydaniu opinii w niniejszej sprawie zdecydowała się skorzystać z terapii psychologicznej, która jej zdaniem, pomaga jej.

A. K. nie otrzymała żadnej kwoty pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za śmierć siostry. W następstwie wyroku Sądu Okręgowego w Łomży w sprawie I C 377/13 mąż zmarłej M. R. G. R. tytułem zadośćuczynienia otrzymał łącznie kwotę 55.000 zł, małaletnia córka A. R. kwotę 75.000 zł oraz małaletni syn D. R. kwotę 65.000 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: zeznania powódki A. K. (k. 136v-137 w zw. z k. 47v-48,), zeznania świadków: U. B. (k. 48v-49), M. K. (k. 49-49v), G. R. (k. 49v-50), opinię biegłej psycholog B. J. (k. 89-93, 122), kserokopię wyroku w sprawie II K 84/12 Sądu Rejonowego w Wysokiem Mazowieckiem (k. 10), akta szkodowe (k. 20, 28), dokumentację medyczną (k. 38, 52-59), wnioski urlopowe (k. 83-84), akta sprawy I C 377/13 Sądu Okręgowego w Łomży.

Okoliczności wypadku komunikacyjnego z dnia 10 grudnia 2011 r. nie budziły wątpliwości i nie były przedmiotem sporu pomiędzy stronami w niniejszej sprawie. Bezspornym było również, że sprawcą przedmiotowego wypadku był A. P., kierujący samochodem ciężarowym marki V. o nr rej. (...), który to pojazd był wówczas objęty obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (tzw. OC), na skutek umowy ubezpieczenia zawartej z firmą (...) S.A. V. (...) w W. (polisa nr (...)).

Powódka oparła swoje żądania na art. 446 § 4 kc, z którego wynika, iż sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Wobec twierdzeń strony pozwanej, iż w jej ocenie powódka nie jest osobą najbliższą dla M. R., koniecznym jest dokonanie wykładni pojęcia „najbliższy członek rodziny” w kontekście art. 446 § 4 kc.

Sąd w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę w pełni podziela stanowisko wyrażone w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. w sprawie III CSK 279/10 (LEX nr 898254): „Ustawodawca, dla określenia kręgu osób uprawnionych, posłużył się wyrażeniem najbliższy członek rodziny, a więc tym samym, które funkcjonowało już na gruncie art. 446 § 3 k.c. Pojęcie to w piśmiennictwie i judykaturze ujmowane jest stosunkowo szeroko, a obejmuje nie tylko rodziców i dzieci, ale i inne osoby spokrewnione ze zmarłym np. rodzeństwo. O tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa wynikająca w szczególności z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, czy ewentualnie z powinowactwa np. wnuczka zmarłego, będąca dzieckiem pozamałżeńskim wychowywana przez babkę, pomimo że matka żyła i była zdolna do alimentacji córki (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1970 r., II CR 313/70, OSN 1971, nr 3, poz. 56). Aby więc ustalić, czy występujący o zadośćuczynienie jest najbliższym członkiem rodziny niezującego sąd powinien stwierdzić, czy istniała silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy dochodzącym tego roszczenia a zmarłym (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 1938 r., II C 3142/37, Zb. Orz 1939, poz. 100 i z dnia 10 grudnia 1969 r., III PRN 77/69, OSN 1970, nr 9, poz. 160).” Jak zatem wynika z powyższego, chybnym jest stanowisko pozwanego, jakoby przy ocenie zadośćuczynienia z art. 446 § 4 kc winno rozważać się łączące osoby więzi ekonomiczne - więzi te mają znaczenia, ale przy odszkodowaniu przewidzianym w art. 446 § 3 kc.

W ocenie Sądu, w świetle całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie budzi wątpliwości, iż powódkę ze zmarłą siostrą M. R. łączyła silna i pozytywna więź emocjonalna. Świadczą o tym nie tylko zeznania powódki, ale przede wszystkim spójne i wzajemnie się uzupełniające zeznania świadków w osobach U. B. (k.48v-49), M. K. (k.49-49v), G. R. (k.49v-50). Ze wszystkich tych zeznań, uznanych przez Sąd za wiarygodne, wynika, iż siostry były bardzo mocno związane i pozostawały w bardzo bliskich relacjach, czemu sprzyjał podobny wiek, bliskość miejsca zamieszkania, a także znajdowanie się na podobnym etapie życia (młode mężatki i matki z dziećmi w tym samym wieku). Widywały się one bardzo często, przynajmniej raz w tygodniu. Razem jeździły na zakupy, doradzały sobie, zwierzały się ze swoich problemów, pomagały w opiece nad dziećmi. Potwierdzeniem tej więzi jest także okoliczność, że to właśnie powódka jest matką chrzestną pierwszego dziecka siostry.

Mając powyższe na uwadze, w ocenie Sądu, nie ulega żadnej wątpliwości, iż powódka jest uprawiona do domagania się zadośćuczynienia za śmierć siostry.

„Oceniając żądanie zadośćuczynienia, oparte na art. 446 § 4 k.c. wskazać należy, że ustawodawca - podobnie jak w art. 445 § 1 k.c. i art. 448 k.c. - nie sprecyzował kryteriów jego ustalania, pozostawiając w tym zakresie swobodę sądowi orzekającemu. W związku z tym, że zadośćuczynienie kompensować ma m.in. uszczerbek spowodowany naruszeniem dobra osobistego w postaci więzów rodzinnych, to usprawiedliwionym wydaje się sięgnięcie do wypracowanych w orzecznictwie kryteriów ustalania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.) (...). Wskazać należy, że zadośćuczynienie jest roszczeniem o charakterze ściśle niemajątkowym mającym za zadanie kompensatę doznanej krzywdy, a zatem nie powinno ono mieć na celu wyrównania strat poniesionych przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości. Ma także na celu złagodzenie cierpienia wywołanego utratą osoby bliskiej. Okoliczności wpływające na wysokość tego świadczenia to między innymi: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, stopień w jakim pozostali członkowie będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy, skorzystanie z pomocy fachowej w czasie radzenia sobie w tej trudnej sytuacji, proces leczenia doznanej traumy mający na celu pomoc w odbudowie struktury rodziny i przywrócenie znaczenia każdego z jej członków.” (tak Sąd Apelacyjny w Białymstoku w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 października 2013 r. w sprawie I ACa 439/13; LEX nr 1378647)

Z drugiej zaś strony należy mieć jednak na uwadze, że zadośćuczynienie nie może być sumą nadmiernie wygórowaną. Nie może stanowić takiego przysporzenia, które w znaczny sposób zmieniłoby sytuację majątkową uprawnionego, nie tylko rekompensując doznaną krzywdę, ale też przynosząc satysfakcję z osiągniętego wzbogacenia.

Sąd mając na uwadze wszystkie wskazane powyżej przesłanki, którymi winien się kierować przy ustalaniu wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia, uznał, iż żądanie powódki jest częściowo zawyżone.

I tak, w świetle wiarygodnych, w ocenie Sądu, zeznań powódki, potwierdzonych zeznaniami świadków, o których była mowa – należy stwierdzić, że siostry łączyły silne więzy rodzinne. Po śmierci M. powódka czuła smutek, tęsknotę i żal, stała się bardziej zamknięta w sobie. Dramatyzm przeżyć potęgowała niespodziewaność zdarzenia, mając zwłaszcza na uwadze młody wiek zmarłej, a także okoliczność, iż pozostawiła ona dwoje malutkich dzieci. Nie można także pomijać okoliczności, iż z zaistniałą sytuacją nie potrafiła sobie poradzić matka powódki, jak też początkowo szwagier i jego rodzina. Wymagało to od powódki szybkiego „przeorganizowania” swojego życia i zajęcia się wszystkim. Z drugiej jednak strony należy zwrócić uwagę na wnioski płynące z opinii biegłej psycholog B. J., która wskazała, iż „istotą psychologicznego funkcjonowania powódki jest zadaniowy stosunek do problemów, przekraczanie własnych możliwości kosztem własnych potrzeb, które w przyszłości mogą skutkować problemami emocjonalnymi” (k.122). Na ten problem w postępowaniu powódki zwracał jej uwagę zarówno mąż, który twierdził, iż zbyt mało czasu poświęca swojej rodzinie, jak też siostra cioteczna powódki świadek U. B., która zeznała, iż widząc istniejącą sytuację i potrzebę pomocy powódce, nawet umówiła ją z psychologiem, ale powódka nie chciała skorzystać z terapii. Psycholog B. J. wskazała w swojej opinii (k.89-93) także na szereg negatywnych następstw postępowania powódki: przejmowanie odpowiedzialności z ojca dzieci zniekształca relacje ojciec-dzieci, poświęcając czas dzieciom siostry wbrew postawie męża zaburza relacje małżeńskie, nadmiar miłości ofiarowany dzieciom zmarłej siostry jest równie szkodliwy jak brak miłości, postawa ochronna wobec dzieci nie nazywanie zdarzeń wprost coraz bardziej nawarstwia i tworzy interpretacje zdarzeń, stymuluje emocje, z którymi dzieci będą musiały się zmierzyć. Biegła jednoznacznie wskazuje na potrzebę skorzystania przez powódkę z terapii psychologicznej, która pozwoli jej wyjść z sytuacji, do której, w pewnym sensie (nie słuchając stanowiska męża, nie korzystając z umówionej wizyty z psychologiem) sama doprowadziła. Zmarła siostra, choć niewątpliwie była osobą bardzo ważną w życiu powódki, to jednak miała ona i ma nadal swoją własną rodzinę, którą kocha. Śmierć siostry powódki jest dalece przedwczesna, niemniej jednak krzywda stąd wynikła może być kompensowana możliwością utrzymywania przez powódkę więzi z pozostałymi członkami rodziny (tak też wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi w sprawie I ACa 1019/13; LEX nr 1439181). Ponadto jak przyznała sama powódka

w swoich zeznaniach złożonych na ostatniej rozprawie, terapia podjęta w tym roku, pozwoliła jej zrozumieć, iż winna zajmować się także swoją rodziną i to, że z tym co się stało, nie może już nic zrobić.

Biorąc pod uwagę wszystkie wskazane dowody, uznane przez Sąd za wiarygodne oraz mając na względzie utrwaloną wykładnię dotyczącą zadośćuczynienia, przyjąć należało, iż w okolicznościach niniejszej sprawy, „odpowiednia suma” w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. należna powódce A. K. tytułem zadośćuczynienia wynosi 30.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20 lipca 2012 r. (w tej dacie strona pozwana wydała decyzję odmowną po rozpoznaniu zgłoszenia szkody przez powódkę) do dnia zapłaty. Zdaniem Sądu zasądzona kwota jest adekwatna do krzywdy poniesionej przez powódkę i spełnia swój kompensacyjny charakter. Dalej idące żądanie powódki, jako nie mające oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym zostało oddalone w pkt II wyroku.

O kosztach rozstrzygnięto na podstawie art. 100 kpc w zw. z § 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Sąd zasądził od pozwanego (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz powódki A. K. kwotę 1.208,50 zł tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego (koszty zastępstwa procesowego pozwany poniósł w 3/4, a więc w takiej części jak przegrał sprawę), a także na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Rejonowy w Zambrowie) kwotę 1.564,25 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, na którą składa się opłata od uwzględnionej części powództwa oraz brakująca część wynagrodzenia za opinię. W ocenie Sądu to strona pozwana winna opłacić w całości koszty opinii biegłej, albowiem opinia potwierdziła zasadność żądania pozwu, a tylko od oceny Sądu zależała wysokość przyznanego powódce zadośćuczynienia.

Z tych też względów i na podstawie powołanych przepisów orzeczono jak w sentencji.